

## Autobiografia

nie dałam się zaprogramować  
zaczęłam od protestu  
nie poszłam do przedszkola  
choć wszystkie dzieci  
z mojej ulicy grzecznie  
wędrowały tam co rano  
nie miałam długich warkoczy  
wolałam mieć dużego loka  
na czubku głowy  
i jedną kokardę

nie miałam siostry  
za to dwóch braci  
i wielu kolegów  
zamiast zabawy lalkami  
strzelałam z łuku i procy  
grałam w noża palanta  
i hokeja – zawsze z chłopakami  
zimą zamiast na sankach  
zjeżdżałam na poniemieckim szyldzie  
pierwsza sprawdzałam kruchość lodu na stawie  
moczając nogi do kolan  
radość czerpałam z drobnych rzeczy  
zbierałam skarby – kolorowe szkiełka  
luski po nabojach i kawałki ołowiu  
z których wytapiałam żołnierzyki  
znaczkę – zwłaszcza chińskie  
dlatego że inni zbierali polskie  
etykiety zapalczane i koraliki  
wycinałam z gazet twarze  
Brygidki, Sophii, Claudii  
i innych aktorek  
ubogaczałam życie tworzeniem  
teatru podwórkowego i pisaniem wierszy  
zamiast szlifować lwóweckie bruki  
zawzięcie budowałam tamy na Płócznie  
łowilałam na widelce pstrągi i raki

nie podrywałam chłopaków  
to oni uganiaли się za mną

jeśli już który był pewny zdobyczy  
dostawał kosza  
nie mówiłam brzydkich słów  
brzydziłam się nimi  
inni też przy mnie  
zachowywali się taktownie

bułkę z wędliną zamieniałam w szkole  
na chleb ze smalcem lub wodą i cukrem  
nie było drzewa w okolicy  
na które bym się nie wdrapała  
tylko nie lubiłam psów  
zresztą one mnie też  
– trzy razy byłam pokąsana  
lubiłam wszystko co jest inne  
nietuzinkowe  
co ma „żuk i żaba” nie dla mnie  
cenię prostotę w niej kryje się piękno  
najpiękniejsze kwiaty to dziko rosnące  
chwasty i zioła – nawłóć krwawnik  
wrotycz rumiany  
nie dałam się zaprogramować  
także na studiach  
zostałam tą kim chciałam być od dziecka  
nie wstydzę się tego co robiłam i robię  
śpiewam co dzień od przebudzenia po wieczór  
śpiew i uśmiech są katalizatorem mego istnienia  
piękno dostrzegam we wszystkim co mnie otacza  
zachwycam się tym co u innych uchodzi za brzydkie  
piękny jest kamień i powalone drzewo  
stary dworek  
i zmarszczka na mojej twarzy

Barbara Anna Pawłowicz